

**Ruszyła
aglomerownia**
— wielka spiekalnia rud
w Hucie
im. Lenina

KRAKÓW. — W dniu 22 bm. po okresie regulacji i rozruchu, został uruchomiony nowy, ważny rejon produkcyjny Huty im. Lenina — wielka nowoczesna spiekalnia rud — aglomerownia. Jest to już czwarty z kolei obiekt produkcyjny po wielkim piecu nr 1, siłowni i koksowni, oddany w br. do użytku w kombinacie.

Dzięki uruchomieniu tego zakładu ruda, posiadająca duży procent miazdy zmniejszającego znacznie wydajność wielkiego pieca, zostanie przez spieknięcie w wysokich temperaturach skwalona stając się pełnowartościowym wadom wielkopieczowym. Pozwoli to załadować 1-go wielkiego pieca Huty im. Lenina na osiągnięcie lepszych wskaźników ekonomicznych, zmniejszenie dotychczasowych strat rudy i maksymalne wykorzystanie mocy produkcyjnej pieca.

Uruchomiona w Hucie im. Lenina aglomerownia — spiekalnia rud, jest jedną z największych i nowoczesniejszych w Europie. Wybudowana została na podstawie kompletnej dokumentacji radzieckiej i przy wydatnej pomocy technicznej Związku Radzieckiego wyrażającej się m. in. w dostawie setek tonn wysokosprawnych maszyn i urządzeń, stałej i codziennej pomocy inżynierów i techników radzieckich w trakcie budowy i rozruchu.

Rozmowa z wiceprezesem WZGS

O premiach dla rolników kontraktujących nadwyżki trzody chlewnej

W związku z wprowadzeniem w życie uchwały Prezydium Rządu w sprawie premiowania rolników kontraktujących nadwyżki trzody chlewnej, przeprowadziliśmy wywiad z tow. Hieronimem Łapińskim, wiceprezesem WZGS do spraw kontraktacji i skupu.

— Jakie korzyści przynosi chłopom wprowadzenie w życie tej uchwały?

— Korzyści duże. Rolnik, który zkontraktowane nadwyżki trzody chlewnej dostarczy w okresie od 10 grudnia 1954 roku do 31 marca 1955 roku będzie mógł zamiast należnej premii państwowej otrzymać cement lub węgiel.

— Jaka ilość węgla czy cementu otrzyma?

— Za każdy kilogram zkontraktowanego i dostarczonego w umownym terminie żywca przysługują rolnikowi prawo zamiany jednego kilograma paszy treściwej (którą otrzymuje jako premię) na 2 kg cementu lub 4 kg węgla, niezależnie od 4 kg węgla przysługujących kontraktującemu rolnikowi.

— Czy wprowadzono już wszędzie w życie tę uchwałę?

— Powiadomiono o niej wszystkie GS-y. Zwrócono również baczniejszą uwagę na to, by nie zabrakło węgla i cementu w magazynach. Jak kontrola wykazała, PZGS Suwałki i Sokółka nie każda GS zaopatrzyły w terminie w węgiel i cement.

— Czy zapoznano już wszystkich rolników z tą uchwałą?

— Niestety, nie wszystkich. Np. GS Puchały i Przytuły w powiecie łomżyńskim nie postarały się o przeniesienie tej uchwały do rolników. Jest to wina referentów skupu i kontraktacji.

— Tam jednak, gdzie uchwała dotarła, można z pewnością zauważyć zainteresowanie chłopów kontraktowaniem nadwyżek?

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 303 (1027)

BIALYSTOK, czwartek 23 grudnia 1954 r.

Cena 20 gr

Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie zakresu działania gromadzkich rad narodowych ich prezydiów oraz komisji gromadzkich rad narodowych

WARSZAWA. — Rada Państwa i Rada Ministrów powzięły ostatnio szereg uchwał, posiadających duże znaczenie dla pracy nowowybranych gromadzkich rad narodowych. Są to m. in.: uchwała Rady Państwa w sprawie powoływania i działalności komisji gromadzkich rad narodowych, uchwała Rady Państwa i Rady Ministrów o przedstawicielach gromadzkich rad narodowych oraz o zebraniach wjejskich, uchwała Rady Ministrów w sprawie opracowywania, uchwalania, zatwierdzania i wykonywania budżetów gromad oraz uchwała Rady Ministrów w sprawie określenia zadań gromadzkich rad narodowych i jej prezydiów w zakresie gospodarki finansowej.

**Przemówienie
Jacques Duclos
w parlamencie
francuskim**

— czytaj na str. 2

W myśl uchwały Rady Państwa z dnia 11 grudnia br. w sprawie powoływania i działalności komisji gromadzkich rad narodowych — gromadzkie rady narodowe w celu pogłębienia więzi z ludnością gromady i jej organizacjami społecznymi powołują stałe komisje: rolną, budżetowo-finansową, oświaty, kultury i zdrowia, dróg i urządzeń gromadzkich, przy czym w miarę potrzeby GRN mogą powoływać i inne komisje stałe dla określonych dziedzin swej działalności, jak również komisje niestałe dla określonych przez siebie zadań.

Komisje te są pomocniczymi, doradczymi i kontrolnymi organami gromadzkich rad narodowych i w swej działalności jej wyłącznie podlegają, przy czym są wybierane przez gromadzkie rady zarówno spośród radnych, jak i osób nie będących radnymi. Komisje stałe są powoływane na okres, na który została wybrana rada, niestałe zaś, na okres potrzebny do wykonywania ich zadań.

Do zakresu działania stałych komisji gromadzkich rad narodowych należy: współdziałanie w przygotowaniu i wykonywaniu uchwał gromadzkich rad narodowych i jej prezydiów, wykonywanie z ramienia GRN kontroli społecznej nad pracą działającą na terenie gromady urzędów, zakładów, przedsiębiorstw handlowych, usługowych itp., opiniowanie wniosków zgłaszanych do planu

(Ciąg dalszy na str. 2)

Posiedzenie Rady Ministrów NRD

BERLIN. — W Berlinie odbyło się 20 bm. posiedzenie Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, poświęcone omówieniu narodowego planu gospodarczego na rok 1955.

Plan referował przewodniczący Państwowej Komisji Planowania — Bruno Leischner.

Ze zjazdu pisarzy radzieckich w Moskwie



NA ZDJĘCIU: widok sali obrad. W pierwszym rzędzie poeta kubański Nicolas Guillen (z lewej) i pisarz brazylijski Jorge Amado z żoną.

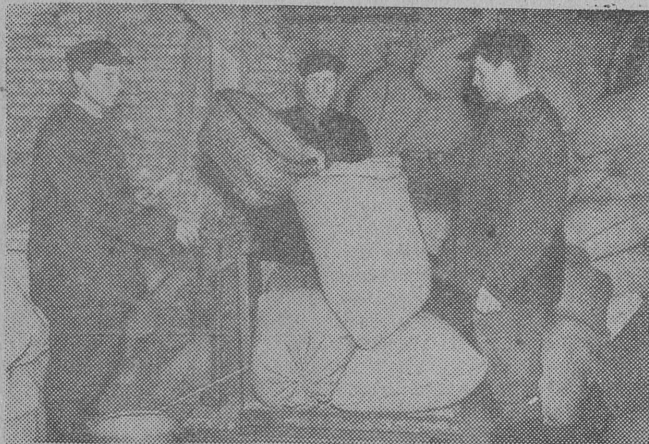
Fot. CAF

Fabryka Sklejek w Białymstoku wykonała plan roczny

W dniu 21 bm. o wykonaniu planu rocznego zameldowała Białostocka Fabryka Sklejek.

Na ostatniej naradzie aktywu partyjno-ekonomicznego załoga Fabryki Sklejek zobowiązała się wykonać plan roczny na 5 dni przed terminem. Jednak dzięki realizacji podjętych wówczas zobowiązań plan roczny został wykonany na 10 dni przed terminem. Wyróżnić należy takich przodowników pracy jak Bernard Pelkowski, Stanisław Strzałkowski i Władysław Wasiluk. (Sw.)

U spółdzielców z Ostrówek



Spółdzielcy z Ostrówek w pow. białostockim rozpoczęli już wypłacanie zaliczek za przepracowane dniówki obrachunkowe.

NA ZDJĘCIU (od lewej): magazynier Sergiusz Sokołowski waży zboże dla Stanisława Adamowicza (z prawej). (Fot. „Gazeta” — Zaremba)

Wszystkie zaległości w obowiązkowych dostawach trzeba zlikwidować do końca miesiąca

Zaledwie 29 tonn żywca dostarczył w dwu dekadach grudnia chłop pow. Sokółka. Wyrównano więc dopiero niewielką część zaległości i powiat ten należy w dalszym ciągu do najsłabiej wywiązujących się z dostaw powiatów Białostockich.

Najgorzej prowadził się prace rozliczeniowe w gromadach, wchodzących w skład dawnej gminy Kuźnica. Chłopom tamtejszym brakuje jeszcze do pełnego uregulowania zaległości około 37 tonn żywca. Wyraźniejszej poprawy nie przyniósł tam ostatni spęd. Wskutek zlej pracy komisji rozliczeniowej i kolegium orzekającego nie potrafiono też zmusić opornych rolników do wykonania dostaw.

Dopiero ostatnio ukarano Józefa Wańcuka, kułaka ze wsi Chreptowice, właściciela 30-hektarowego gospodarstwa i Władysława Szydłowskiego — właściciela dużego gospodarstwa w Czuprynowie.

WŁODZIMIERZ DWORAKOWSKI — PRZED TERMINEM

We wsi Kruszewo Głaby mieszka Włodzimierz Dworakowski, właściciel 6-hektarowego gospodarstwa. Już w sierpniu wywiązał się z obowiązkowych dostaw żywca z ponadplanową 10-kilogramową nadwyżką.

LUPIŃSKI MUSI BYĆ UKARANY

„Etatowym” opornym gromady Sokółka jest kułak Franciszek Lupiński ze wsi Perki — Wypychy. Ma on 37 hektarów, które rzekomo trudno mu uprawić, choć do roboty w domu są dwie dorosłe córki i żona. Za rok bieżący ma zaległości 715 kg

żywca, a za rok ubiegły 1482 kg. Przypuszczamy, że prokurator w Wysokim — Mazowieckim odpowiednio ukarze tego statowego opornego.

KOLEGIUM MA CZAS

Kolegium orzekające w Łomży nie spieszy się nigdy w wypełnianiu swych obowiązków. W ubiegłym tygodniu kolegium orzekające mało rozpatrzyć sprawy opornych chłopów w Zambrowie. Wezwało ich na godzinę 8. Lecz członkowie kolegium pojawili się dopiero o godz. 14.

Opornym jednak nie starczyło cierpliwości, by tak długo czekać na wymierzenie kary i dlatego na 28 przybyłych, do godziny 14 zostało tylko dwóch.

A opornych w łomżyńskim powiecie jest dużo, ukaranych zaś mało. Bo kolegium ma czas...

OPORNI W RUTKACH ZNOWU WYBIADOLILI

Ciekawe, czym kierowało się w ubiegłą środę kolegium orzekające w Rutkach przedłużając opornym terminy uregulowania zaległości w żywcu do końca miesiąca. Przecież mieli oni dość czasu przez cały rok, by uregulować swe obowiązki wobec państwa. A w tym miesiącu obowiązkiem kolegium orzekającego było ukarać opornych. (bk)

I sesja Komitetu Narodowego Chińskiej Politycznej Ludowej Rady Konsultatywnej

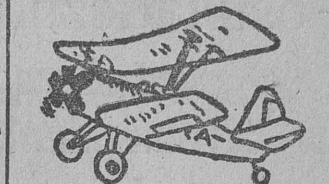
PEKIN. — 21 bm. rozpoczęła się pierwsza sesja Komitetu Narodowego Chińskiej Politycznej Ludowej Rady Konsultatywnej drugiej kadencji.

W obradach sesji bierze udział 493 członków Komitetu ukończonego 4 grudnia br.

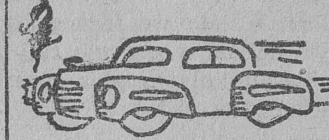
W jakim tempie likwidujemy zaległości w dostawach żywca



GOŁDAP, OLECKO



KOLNO, SIEMIATYCZE, ELK



BIELSK - PODLASKI, GRAJEWÓ



SUWAŁKI, ŁOMŻA



AUGUSTÓW, BIAŁYSTOK



HAJNÓWKA, WYSOKIE - MAZOWIECKIE



MONKI, SOKÓŁKA

Młodzi naukowcy — studenci akademii medycznych z całego kraju obradowali w Lublinie

LUBLIN. — Ostatnio odbyła się w Lublinie I teoretyczno-naukowa konferencja studenckich towarzystw naukowych akademii medycznych poświęcona omówieniu kilkuletniego dorobku kół naukowych pracujących przy poszczególnych katedrach specjalizacyjnych.

W obradach sesji, którą zorganizowały kółka naukowe Akademii Medycznej w Lublinie wzięli udział studenci — młodzi naukowcy z uczelni medycznych Warszawy, Wrocławia, Szczecina, Białegostoku i Rokitnicy.

Na konferencji wygłoszono 14 referatów naukowych.

W czasie ożywionej dyskusji studenci z różnych kół naukowych i uczelni wymienili między sobą bogate doświadczenia z zakresu prac badawczych, jakie prowadzą w swych kołach, podkreślając konieczność ścisłego zespolenia nauki z praktyką.

Na konferencji wręczono przodującym studentom, wyróżniającym się w pracy naukowej, cenne nagrody.

Nie wolno ratyfikować układów paryskich!

Układy paryskie są znową francuskich i niemieckich handlarzy broni

— oświadczył tow. Duclos podczas debaty w Zgromadzeniu Narodowym
Posiedzenie wtorkowe

PARYŻ. — We wtorek 21 bm. o 9.30 rano wznowiona została we francuskim Zgromadzeniu Narodowym debata w sprawie ratyfikacji układów paryskich. Zabierali kolejno głos sprawozdawcy dalszych komisji parlamentarnych.

Pierwszy przemawiał deputowany LIAUTEY, jako sprawozdawca komisji budżetowej. Komisja ta — jak wiadomo, wypowiadała się przeciwko ratyfikacji układów paryskich. Liautey stwierdził, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich pchnie Europę na drogę wzmożonego wyścigu zbrojeń i pociągnie za sobą nader poważne niebezpieczeństwa. Komisja finansowa — oświadczył dalej mówca — nie może też lekceważyć niebezpiecznych konsekwencji gospodarczo-finansowych, jakie będzie miało dla przedsiębiorstw francuskich utworzenie t.zw. „europejskiej puli zbrojeniowej”. Toteż komisja budżetowa wypowiadała się przeciwko konkluzjom sprawozdawcy gen. Billotte w sprawie ponownego uzbrojenia Niemiec zachodnich oraz przyjęcia ich do bloku atlantyckiego.

Co do problemu Zagłębia Saary, Liautey zaproponował odroczenie dyskusji na ten temat do chwili uregulowania rozbieżności między Francją a Niemcami zachodnimi. Sprawozdawca podkreślił, że statut Zagłębia Saary, przewidziany w układach paryskich grozi podważeniem pozycji ekonomicznych Francji, daje natomiast duże korzyści Niemcom zachodnim.

W imieniu komisji produkcji przemysłowej, która wypowiedziała się za ratyfikacją układów paryskich, zabrał głos socjalista LAPIE. Rozwodził się on m. in. na temat konieczności „polityki kompromisu”, przy czym zapewniał, że właśnie układy paryskie stanowią odpowiedni kompromis. Mówca wychwalał rzekome zalety projektu „europejskiej puli zbrojeniowej”, poddanego poprzednio ostrej krytyce przez sprawozdawcę komisji budżetowej.

Z kolei ratyfikację układów paryskich zalecił w imieniu komisji do spraw obszarów zamorskich „sojuszny republikanin” DEVINAT.

Natomiast sprawozdawca komisji do spraw emerytur FORCINAL oświadczył, że komisja ta nie może wypowiedzieć się za układami paryskimi, zaniepokojona jest bowiem perspektywą przywrócenia władzy byłym hitlerowcom.

Ostatnim sprawozdawcą był przedstawiciel komisji produkcji przemysłowej CHUPIN. Zajął się on specjalnie problemem Zagłębia Saary i usiłował dowiedzieć, że t.zw. „integracja europejska” może się przyczynić do usunięcia rywalizacji francusko - niemieckiej.

Otwierając popołudniowe posiedzenie Zgromadzenia Narodowego przewodniczący zakomunikował drobiazgowy rozkład kontyngentów czasu, jaki przysługuje jeszcze w toku debaty ratyfikacyjnej poszczególnym komisjom i grupom parlamentarnym. Okazuje się, że przedstawicielom rządu zarezerwowano najwięcej czasu.

Jest to jeszcze jeden dowód pośpiechu, z jakim rząd Mendes-France i jego zwolennicy w parlamencie chcieliby przerzucić układy paryskie wbrew interesom narodu francuskiego i jego woli.

Pierwszym mówcą na po-

siedzeniu popołudniowym był deputowany niezależny gen. AUMERAN — ten sam, który w sierpniu br. zgłosił wniosek o zaprzestanie wszelkiej debaty nad układem o EWO.

Aumeran potępia kategorycznie układy paryskie. Oświadcza on, że układy te, tak ogromnie niebezpieczne dla Francji, oparte są na koncepcji sekretarza stanu USA Dullesa i na inspiracji osławionego bońskiego podsekretarza stanu spraw zagranicznych Hallsteina, głosiela hasła nowej wyprawy na Wschód. Mówca daje wyraz obawom przed roszczeniami terytorialnymi uzbrojonych Niemiec zachodnich. Zastanawiałem się długo — stwierdza Aumeran — nad problemem remilitaryzacji

Niemiec zachodnich i ponieważ pragnę zaoszczędzić światu dramatu nowego wojny, wypowiadałem się przeciwko układom, które to przewidywały. Wzywam Zgromadzenie Narodowe, by nie szło na lep obietnic i nie ustępowało przed pogroźkami.

Z kolei przemawiał gaullista SOUSTELLE. Oznajmił on, że „w zasadzie” nie jest przeciwnym ponownemu uzbrojeniu Niemiec. Jednakże plan, który się tu proponuje, kryje w sobie — oświadcza mówca — wiele niebezpieczeństw. Zdaniem deputowanego Soustelle, wejście zachodnich Niemiec do bloku atlantyckiego zmieni z gruntu jego charakter i blok ten nabierze „ofensywnego znaczenia”, „ofensywnego ze względu na dążenia odwetowe w Niemczech zachodnich. Czyżby rząd francuski — zaaptyuje Soustelle — chciał poprzeczyć roszczenia rządu, który domaga się przywrócenia granic z 1937 roku?” Mówca podkreśla, że fałszywy jest pogląd, jakoby ratyfikacja układów paryskich mogła „ułatwić rokowania ze Związkiem Radzieckim”.

O godzinie 22 Zgromadzenie Narodowe zebrało się po przerwie na posiedzenie nocne. Pierwszy zabrał głos sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques DUCLOS.

Przemówienie J. Duclos

Mówca podkreślił, że debata nad układami paryskimi stawia przed deputowanymi problem mający niezmierznie doniosłe znaczenie dla przyszłości Francji i dla zapewnienia pokoju. Może niegdy dotychczas na deputowanych francuskich nie spoczywała tak wielka odpowiedzialność jak obecnie. Dlatego też — powiedział Duclos — naród francuski śledzi obrady Zgromadzenia z największą uwagą, zdając sobie sprawę z olbrzymiego znaczenia omawianych problemów.

Sekretarz FPK podkreślił, że zwolennicy układów paryskich, aby uspić czujność narodu francuskiego i innych narodów, mówią wiele o „kontrolach” zbrojeń niemieckich i o „gwarancjach” zawartych w układach paryskich.

Czyż można jednak mówić o kontroli i gwarancjach, jeśli się zważy, że po pierwszej wojnie światowej stan II-czej Reichswehry miał nie przekraczać 100 tys. ludzi, a mimo to Hitler rozpieął najpotworniejszą wojnę, jaką znały dzieje ludzkości. Dziś nowy Wehrmacht ma oficjalnie liczyć 500 tys. żołnierzy. Ale rząd boński nie ukrywa już, że oprócz tych 500 tysięcy wcieli do szeregów jeszcze co najmniej 2 i pół miliona młodych Niemców.

Następnie sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej przypomniał główne postanowienia francusko - radzieckiego układu o sojuszu i pomocy wzajemnej.

Premier Mendes-France — powiedział Jacques Duclos — utrzymuje, że ratyfikacja układów paryskich nie jest sprzeczna z postanowieniami tego układu. Ktoś oficjalnie twierdzi z uporem, że Związek Radziecki pragnie tak bardzo pokoju, że nawet po ratyfikacji układów paryskich zgodzi się na rokowania.

Nie ulega wątpliwości — powiedział Jacques Duclos — że Związek Radziecki pragnie pokoju, ale właśnie dlatego nie może się zgodzić na wskrzeszenie militarystyki niemieckiej. Po nocy ZSRR z 16 grudnia premier Mendes-France i rząd francuski nie mogą już mieć żadnych wątpliwości co do skutków ratyfikacji układów paryskich.

Następnie sekretarz FPK zaznaczył, że koła rządzące

mylą się głęboko, jeśli przypuszczają, że po ratyfikacji układów paryskich będą mogli rokować ze Związkiem Radzieckim „z pozycji siły”. Jeśli chodzi o „pozycję siły”, to taką pozycję zajmie po ratyfikacji układów paryskich Adenauer wobec Mendes-France’a, a to przede wszystkim dzięki pomocy amerykańskiej. Zresztą ci, którzy skłaniają dziś Mendes-France’a do przeforsowania ratyfikacji układów paryskich, nie omisszają pożyżyć się go z chwilą, gdy układy będą ratyfikowane.

Trzeba — oświadczył Jacques Duclos — myśleć przede wszystkim o bezpieczeństwie Francji i o zapewnieniu pokoju. Jeśli nie troszczymy się o to rząd i parlament, to myśli o tym naród francuski.

Omawiając postanowienia układów paryskich dotyczące Saary, Duclos podkreślił, że są one przede wszystkim znową handlarzy broni. Francuscy magnaci zbrojeniowi chcą zapewnić sobie bazę przemysłową w Zagłębiu Saary, ale niemieccy handlarze broni również mają niegorsze apetyty. Kapitałisi francuscy przekonują się wkrótce, że w otoczeniu Adenauera znajdują godnych siebie rywali. Jeden z bratanków Adenauera jest członkiem rady nadzorczej towarzystwa lotniczego „Lufthansa”. W radzie tej przeblisko 20 lat zasiadał sam kanclerz Adenauer. Syn Adenauera — Konrad jest współwłaścicielem zachodnio - niemieckiego koncernu węglowego i koncernu elektrotechnicznego. Zięć Adenauera zasiada w radzie nadzorczej firmy „Strabag”, która buduje w Niemczech zachodnich stanowiska dla amerykańskiej artylerii atomowej i bazy dla lotnictwa USA. Partia chrześcijańsko-demokratyczna, której przywódcą jest Adenauer, liczy kilkudziesięciu deputowanych reprezentujących 110 wielkich firm zachodnio-niemieckich. Koncern Mannesmann i koncern IG Farbenindustrie mają swych deputowanych w Bundestagu. Z ramienia partii adenauerowskiej zasiada w Bundestagu Friedrich Flick skazany w 1945 r. za zbrodnie wojenne i po kilku dniach zwolniony przedterminowo z

więzienia. Od zakończenia drugiej wojny światowej wartość kapitałów należących do Flicka wzrosła z 70 do 400 mln. marek. Flick zapewnił sobie już wielkie zamówienia broni i amunicji dla przyszłego Wehrmachtu.

— Tak więc — stwierdza Jacques Duclos — układy paryskie są znową francuskich i niemieckich handlarzy broni, są znową magnatą zbrojeniowego Kruppa z francuskim magnatem zbrojeniowym Schneiderem.

Następnie Jacques Duclos podkreślił, że rząd Mendes-France’a nie zdoła przeforsować w Zgromadzeniu Narodowym ratyfikacji układów paryskich, jeśli sprzeciwią się temu deputowani socjalistyczni. W sierpniu br. 50 deputowanych socjalistycznych głosowało przeciwko EWO i dlatego m. in. układ ten został odrzucony. Jednakże obecnie kierownictwo francuskiej partii socjalistycznej postanowiło, że deputowani socjalistyczni mają głosować za ratyfikacją układów paryskich.

W zakończeniu Jacques Duclos oświadczył:

— Cały naród francuski protestuje stanowczo przeciwko ponownemu uzbrojeniu militarystów niemieckich. Odpowiadając na apel Francuskiej Rady Pokoju, Francuzi i Francuzki, niezależnie od przekonań politycznych, podpisują petycję wzywającą deputowanych, aby nie ratyfikowali układów paryskich i aby domagali się od rządu natychmiastowej zgody na rokowania czterech mocarstw w celu rozwiązania problemu niemieckiego w drodze pokoju.

Nie wolno więc ratyfikować układów paryskich! Trzeba rozpocząć rokowania! Domaga się tego naród francuski.

Obrady w dniu 22 bm.

22 bm. rano obrady zostały wznowione.

Pierwszy zabrał głos socjalista Jules Moch.

Mówca odrzucił postawioną tezę o „agresywności” Związku Radzieckiego, podkreślając, że Związek Radziecki pochłonięty jest pokojowym budownictwem i produkcją towarów powszechnego użytku i że w ostatnim roku znacznie zredukował swój budżet wojskowy. Stwierdził on, że uchwała Zgromadzenia Narodowego w sprawie układów paryskich wywrze głęboki wpływ na sytuację międzynarodową. Moch przeciwstawił się argumentowi, jakoby Ameryka mogła uzbroić ponownie Niemcy zachodnie bez zgody Francji. Określił on ten argument jako część kampanii mającej wprowadzić w błąd łatwowiernych deputowanych. W tym miejscu przeciwnik wypowiedziom Mocha zaprzeczył z ław rządowych premier Mendes-France.

Dalej Moch jako przedstawiciel Francji w Komisji Rozbrojeniowej ONZ poruszył problem broni atomowej i sprawę rozbrojenia. Zwrócił on uwagę na groźne konsekwencje, jakie miałyby wybuch wojny atomowej. Wystraszony — przestrzegł mówca — 15 bomb wodorowych, aby spowodować zagładę całej ludności Francji. Zdaniem Mocha rozwój nowoczesnej techniki wojennej czyni właściwie anachronizmem układy paryskie jako środek zapewnienia bezpieczeństwa. Jedyną prawdziwą gwarancją bezpieczeństwa — powiedział Moch — może być powszechna i kontrolowana rozbrojenie. Należy więc kontynuować wysiłki podjęte w tym kierunku na terenie ONZ. Ludzkość stoi przed wyborem — rozbrojenie albo zagłada.

Debata trwa.

Naród radziecki

uroczyście obchodził 75 rocznicę urodzin Józefa Stalina

MOSKWA. — Naród radziecki uroczyście obchodził przypadającą 21 bm. 75 rocznicę urodzin Józefa Wissarionowicza Stalina, wiernego ucznia i współbojownika W. I. Lenina.

Uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

gospodarczego i projektu budżetu gromady oraz kontroli wykonywania budżetu gromady.

Do zadań stałych komisji należy również rozpatrywanie spraw zleconych komisji przez gromadzką radę narodową lub przedłożonych przez jej prezydium, inicjowanie i opiniowanie projektów uchwał oraz przedsięwzięć gromadzkiej rady narodowej, przyjmowanie, opiniowanie i przekazywanie radzie lub prezydium projektów i wniosków pochodzących od organizacji społecznych lub poszczególnych obywateli, wykonywanie kontroli społecznej nad załatwianiem skarg i zażaleń obywateli.

Uchwała precyzującą następnie tryb pracy komisji stwierdza, że prezydium GRN współdziała z komisjami i udziałem im pomocy w wykonywaniu ich zadań. Prezydium obowiązuje jest w ciągu 14 dni rozpatrzyć przedłożone wnioski komisji i powiadomić o swym stanowisku jej przewodniczącego. W przypadku, gdy komisja uzna wyjaśnienia prezydium za niewystarczające — może ona zażądać rozpatrzenia sprawy na najbliższej sesji rady. Komisja nie ma prawa wydawania zarządzeń, natomiast zwraca się do gromadzkiej rady narodowej lub jej prezydium z wnioskiem o ich wydanie. Gromadzka rada narodowa nie może przekazywać komisji prawa decydowania w imieniu rady.

W fabrykach, na budowlach, w instytucjach Moskwy zorganizowano pogadanki o życiu i działalności J. W. Stalina, o zwycięstwach odniesionych przez naród radziecki pod kierownictwem partii komunistycznej.

W bibliotekach, zakładach pracy, świetlicach otwarto wystawy poświęcone rocznicy. Jedną z takich wystaw p. n. „J. W. Stalin — wielki kontynuator dzieła W. I. Lenina” otwarto w Państwowej Bibliotece ZSRR im. W. I. Lenina.

W zakładach pracy Leningradu wygłaszane są referaty i pogadanki o wielkim współbojniku Lenina. 20 grudnia odbyły się zebrania z okazji rocznicy w zakładach im. Kirowa i w zakładach hutniczych, w kombinacie włókienniczym „Sowieckaja Zwiezda” i innych zakładach przemysłowych.

W fabrykach i świetlicach Stalingradu zorganizowano uroczyste akademie poświęcone dniowi urodzin J. W. Stalina oraz masowe zjednoczenia miejsc związanych z jego pobytom w Stalingradzie.

W Gruzji ludzie przytłumnie zwracają historię i nielegalną drukarnię partii bolszewickiej w miejscowości Awlabar, domek-muzeum w Gori, gdzie urodził się i spędził lata dziecięce J. W. Stalin. W ciągu ostatnich 2 dni miejsca te zwiedzały wycieczki mieszkanców Tbilisi, Kutaisi, Zestafoni i innych miast. Z wielkim wzruszeniem zapoznawali się oni z treścią dokumentów mówiących o bohaterskiej historii partii komunistycznej i nie rozerwalnie związanej z nią walce Lenina i Stalina o szczęście narodu.

Włoska Izba Posłów debatuje nad układami paryskimi

RZYM. — W dniu 20 grudnia włoska Izba Posłów wznowiła obrady nad ustawą o ratyfikacji układów paryskich.

W toku posiedzenia znamienne stanowisko zajął chadecki deputowany — Folchi. Najpierw stwierdził on, że już dawno wskazywał na nieuniknione niebezpieczeństwo, jakie stanowiłoby niemieckie siły zbrojne w amerykańskim systemie militarnym. Jego zdaniem niebezpieczeństwo to bynajmniej nie znikło i w chwili obecnej, ze względu na poważną siłę oraz niezależność strategiczną, jaką rozporządzała armia niemiecka w zachodniej Europie.

Po tym stwierdzeniu, Folchi wbrew wszelkiej logice, która bywinaby wypływać z jego własnego, wyżej przytoczonego poglądu, oświadczył, że obecnie w Niemczech zachodnich istnieje inna „sytuacja psychologiczna”, wobec czego wypowiada się... za ratyfikacją układów paryskich.

Stanowczej odpowiedzi udzielił militarystom włoskim deputowany z ramienia KP Włoch — Gian Carlo Pajetta, członek sekretariatu partii komunistycznej.

W swoim przemówieniu otwarcie zdemaskował on dwulicową taktykę deputowanych partii chadeckiej i innych partii rządowych w toku całej dyskusji nad ratyfikacją układów paryskich.

W dniu 21 grudnia w dyskusji nad układami paryskimi w imieniu grupy parlamentarnej Włoskiej Partii Socjalistycznej zabrał głos Pietro Nenni. Podkreślił on, że Włochy nie powinny przystępować do żadnych bloków militarnych i zaznaczył, że remilitaryzacja Niemiec zachodnich kryje w sobie wielkie niebezpieczeństwo dla pokoju.

Debata trwa.

Ukazał się nr 12/66 „Nowych Dróg”

Treść: Artykuł wstępny — Umocnienie ludowej praworządności. Bolesław Rumiński — Drogi rozwoju naszego przemysłu chemicznego.

Michalina Tatarkówna-Majkowska — Klasa robotnicza w konkretnej pracy umacniania sojuszu robotniczo-chłopskiego (z doświadczeń woj. łódzkiego i m. Łodzi).

Fr. Kaim i E. Sawicki — O uogólnieniu przodujących doświadczeń naszego hutnictwa.

Karol Lapter — O pokojowym współistnieniu.

Z życia partii

Władysław Badura — Jak w powiecie grójeckim partia kieruje Związkiem Młodzieży Polskiej.

Recenzje i bibliografia

H. Hinz i T. Mrówczyński — Karty z dziejów walki o rozumny pogląd na świat. Sygnały. Treść rocznika.

Kupiliśmy piękną zieloną choinkę...



Taki obrazek jak ten, który widzimy na zdjęciu, można w okresie przedświątecznym spotkać co krok na ulicach naszego miasta.

NA ZDJĘCIU: Władek Zalewski, Witek Lipiński i Edward Baranowski niosą choinkę zakupioną w punkcie sprzedaży na ul. Manifestu Lipcowego.

(Fot. „Gazeta” — Z. Zaremba)

Czy znacie już?

W czasie świątecznych dni najlepszy wypoczynek przyniesie każdemu dobra książka. Bogato we wszechstronny wybór literatury zaopatrzone są księgarnie „Domu Książki”.

Na półkach księgarń znajduje się np. nowość wydawnicza, Brandysa — „Dom odzyskanego dzieciństwa” i doskonała powieść A. Zweig — „Kobieta z roku 1914” oraz dalszy jej ciąg „Wyehowanie pod Verdun”. Jest także nowa powieść Żukrowskiego „Dom bez ścian” i drugie wydanie rozchwytywanych przez czytelników „Opowiadań” Iwaszkiewicza.

Bardzo ciekawą, wydaną w estetycznej, płóciennej oprawie jest autobiografia wielkiego artysty i reżysera Stanisławskiego „Moje życie w sztuce”, a powieść Słepianowa „Port Artur”, cieszy się niesłabnącym powodzeniem czytelników. (n-i)

Załoga Chłodni Składowej wykonała plan roczny przed terminem

Na podstawie wyników osiągniętych w III kwartale br. Chłodnia Składowa w Białymstoku osiągnęła duże wyniki w wydajności pracy wykonując średnio 283,2 proc. normy i zajmując tym samym I miejsce w kraju.

Roczny plan produkcji Chłodnia wykonała w dniu 30 października w 115,8 proc. Na przedterminowe wykonanie planu w znacznym stopniu wpłynęło szeroko stosowane w tym zakładzie współzawodnictwo między brygadami.

Drugim zasadniczym czynnikiem składającym się na przedterminowe wykonanie planu było współzawodnictwo w zakresie wynalazczości. We współzawodnictwie tym Chłodnia Składowa zajęła I miejsce w przemysle chłodniczym. W pracach Klubu Techniki i Racjonalizacji bierze udział cała załoga z mistrzem chłodniczym ob. Kantowskim na czele.

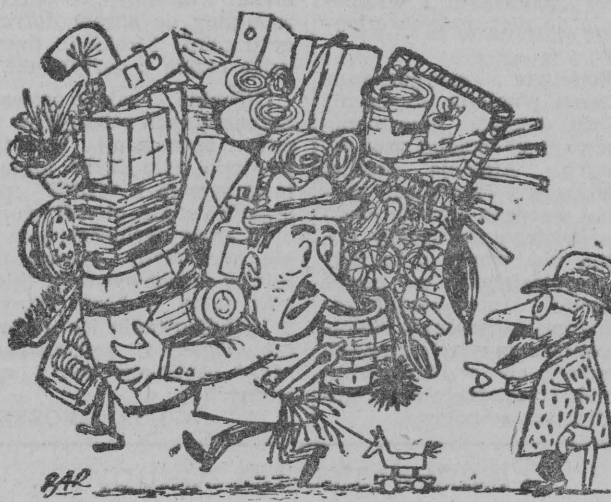
W wyniku pracy klubu z 13 podanych, zastosowano 12 wniosków, które dały około 200 tys. oszczędności. Chłodnia Składowa za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie otrzymała proporzec przechodni.

MPK

powinno spełnić obietnicę

Pisaliśmy już o tym, że na autobusach komunikacji miejskiej przydałyby się z tytułu merytorycznej. Dyrekcja MPK solennie zapewniła, że „wkrótce się zrobi”. Od tego czasu minął już miesiąc, a numerów jak nie było tak nie ma. Może tym razem dyrekcja MPK nie będzie nas już zapewniać, a po prostu zrealizuje swoje obietnice. (g)

Wiele instytucji nie wykorzystuje równomiernie w ciągu całego roku funduszu socjalnego, na skutek czego pod koniec roku kupuje się wiele rzeczy zbędnych, aby tylko pozbyć się pieniędzy z tego funduszu przed nowym rokiem.



— Czy to zakupy świąteczne?

— Ależ skąd! Chcę wydać przed końcem roku fundusz socjalny.

OGŁOSZENIA drobne

Zgubiono pieczęć o treści: Zakłady Przemysłu Torfowego Przedsiębiorstwo Państwowe w Białymstoku. k 409-1

Dodatkowe pociągi na trasie Białystok — Olsztyn

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Olsztynie w celu udogodnienia przejazdów podróżnym w okresie świątecznym uruchomiła pociągi dodatkową na trasie Olsztyn — Białystok Centralny i z powrotem. Odjazd z Olsztyna w dniu 23 bm. o godz. 22.25 — przyjazd do Białegostoku w dniu 24 bm. godzina 4.05. Odjazd z Białegostoku w dniu 26 bm. godz. 21.55 — przyjazd do Olsztyna w dniu 27 bm. godzina 4.26.

Termin otwarcia 31 grudnia br.

KAWIARNIA powinna być czynna jeszcze w tym roku

W dniu 21 bm. Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego miało oddać do użytku lokal nowej kawiarni „Podlasiąka”, która mieścić się będzie w tym samym domu, co „Delikatesy”. Komisja przejmująca lokal znalazła wiele braków i usterek, które ZBM musi w najbliższym czasie zlikwidować. Nie jesteśmy pewni, czy

kilku robotników pracujących teraz w kawiarni zdąży wykonać zlecenie przez komisję roboty do 27 bm. Białostockie Zakłady Gastronomiczne po wykończeniu lokalu przez wykonawcę potrzebują kilku dni na jego urządzenie. „Podlasiąka” musi być uruchomiona w dniu 31 grudnia. (Hr)

KONKURS PKO na najlepszą gazetkę ścienną o Szkolnej Kasie Oszczędności

Figi, rodzyнки, orzechy laskowe są w „Delikatesach”

Ostatnio dyrekcja Domu Handlowego „Delikatesy” sprowadziła rodzyńki, figi i orzechy laskowe.

W najbliższych dniach nadejdzie do Białegostoku partia pomarańczy i mandarynek.

„Orbis” rozprowadza bilety miesięczne

W związku z obowiązkami zbiorowego nabywania kolejnych biletów miesięcznych przez zakłady pracy i zakłady naukowe — „Orbis” przyniósł zamówienia zbiorowe już od dnia 15 każdego miesiąca. Bilety będą wydawane do dnia 26 każdego miesiąca.

Wzory druków zamówień o trzymać można w „Orbisie” przy Rynku Kościuszkim 30.

Powszechna Kasa Oszczędności ogłasza WIELKI KONKURS na najładniejszą i najstaranniej wykonaną gazetkę ścienną o Szkolnej Kasie Oszczędności.

Gazetka może być wykonana przez jedną osobę lub zespół (klasę, szkołę, drużynę harcerską, SKO itp.).

Gazetka powinna zawierać obrazki lub fotografie przedstawiające pracę SKO, utwory młodzieży na temat SKO prozą lub wierszem, ciekawe spostrzeżenia i pomysły, wyniki oszczędzania w SKO w formie wykresów lub tabel oraz opisy przeprowadzanych akcji, z których młodzież czerpie fundusze.

Rozmiary gazetki: długość 75 cm, szerokość 50 cm. Starannie opakowaną gazetkę (aby nie uległa zniszczeniu podczas przesyłki) wysłać należy na adres Oddziału Wojewódzkiego PKO w Białymstoku, Rynek Kościuszkowski 16. Tu nastąpi przeprowadzenie oceny na szczeblu powiatowym. Następnie odbędą się eliminacje i rozdanie nagród zwycięzcom konkursu z całego województwa. Najlepsze gazetki ścienną przesłane

zostaną do Centrali PKO w Warszawie, gdzie odbędą się eliminacje centralne.

Termin nadsyłania gazetki upływa z dniem 15 stycznia 1955 roku.

Powszechna Kasa Oszczędności przeznacza na każde województwo po trzy nagrody.

Pierwsza nagroda wartości 400 zł, druga — 300 zł i trzecia 200 zł.

Za najlepsze gazetki ścienną w skali krajowej przeznaczone są nagrody.

Pierwsza 800 zł, druga 500 zł i trzecia 300 złotych.

Jesteśmy pewni, że w Wielkim Konkursie PKO wezmą udział wszyscy uczniowie szkół naszego województwa, a nie tylko posiadacze książeczek oszczędnościowych PKO. Przy projektowaniu gazetki pomogą młodzieży nauczyciele. (Hr)

Kronika BIAŁOSTOCKA

TEATR
Teatr im. A. Węgierki w Białymstoku: — „Imieniny pana dyrektora” godz. 19.

KINA
„Północ” — „Proces przeciw miastu” — godz. 16.00, 18.15 i 20.30

KLUBY
Klub TPP-R — godz. 18 — odczyt pt. „O szczytach naszych dzieł”.

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 18, oprócz niedziel i świąt.

Klub MPK ul. 1 Maja czynny w godz. 18 — 21.

Związkowy Dom Kultury — ul. Kiłińskiego 8 — odczyt pt. „Co każdy powinien wiedzieć o racjonalizacji”.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynna od godz. 8 do 18.

Biblioteka ZDK ul. Kiłińskiego 8 czynna od godz. 15 do 21. Czytelnia czynna 50 godz. 8 do 21 w niedziele biblioteka i czytelnia czynne od godz. 17 do 21.

Biblioteka Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt w soboty od godz. 13 do 19.

WYSTAWY

Wystawa „Feliks Dzierżyński” ul. B. Wesołowskiego — czynna

codziennie za wyjątkiem poniedziałków w godz. 11 — 19

Muzeum Regionalne — Wystawa obrazów, czynna codziennie od godz. 10 do 19.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piwniej) tel. biura wezwan 09, informacji 555.

Miejska Zawodowa Straż Pożarna, tel. 08 lub 803.

Dyżury aptek: Apteka społeczna nr 57 ul. 1 Maja 55 tel. 35-45.

PROGRAM

Czwartek — 23 grudnia

Program I na fal 1322 m

5.10 Audycja dla wsi: 7.45 Radiowy kurs języka polskiego — lekcja 20; 10.05 „Wiosna i śpiewa”; 11.25 Przegląd prasy stołecznej; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.25 Białostockie i ukraińskie melodie ludowe w wykonaniu solistów i zespołów radzieckich; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 17.55 Szwajcarskie melodie ludowe w wykonaniu amatorskich zespołów szwajcarskich i solistów; 18.20 Korespondencja z zagranicy; 18.30 Muzyka operowa; 19.30 Na fali humoru i satyry; 19.50 Audycja dla wsi: 20.30 Gra Orkiestra Taneczna PR pod dyr. J. Cajnera; 21.00 Odpowiedzi „Fali 49”; 21.40 Reportaż literacki.

RADIOWY

22.10 „Arcydzieła muzyki kameralnej” — Beethoven.

Dzienniki: 6.00, 7.00 i 20.00.

Program II na fal 367 m

5.25 Początek audycji: 13.10 Swojskie melodie w wykonaniu zespołu harmonistów T. Wesołowskiego; 13.30 Dla dzieci starszych — baśń J. Porazińskiej pt. „Pasterz tysiąca zajęć”; 14.50 Muzyka symfoniczna; 16.00 Muzyka dla wszystkich; 18.20 Muzyka taneczna; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.25 Wiersze J. A. Rimbauda; 19.45 Z cyklu: „Symfonia tygodnia”; 20.30 „Wielkie nadzieje” — słuch. wg. powieści Dickensa; 21.50 Lehar: Wiazanka z operetki „Kraina uśmiechu”; 22.40 „Z naszych sal koncertowych”. Dzienniki: 21.30.

ODCZYNNIKI CHEMICZNE

chemicznie czyste do celów laboratoryjnych zakładów naukowych i produkcyjnych w pełnym wyborze do nabycia w MHD Art. Przemysłowych Sklep Chemiczny nr 78 ul. Ichoka Malmeda blok ZOR nr 19. k 400-0

WSZYSTKIE SZKOŁY

województwa białostockiego biorące udział w międzyszkolnym współzawodnictwie w zbiorze surowców wtórnych zgodnie z Okólnikiem Ministerstwa Oświaty z dnia 27. VIII. 1954 r. Nr 24 (Dz. U. M. Ośw. z dnia 25. IX. 54 r. Nr 12 poz. 100) powinny w terminie do dnia 15 stycznia 1955 r. przesłać sprawozdanie z wyników zbiórki za I półrocze do Wojewódzkiej Zbiornicy Przemysłowych Surowców Wtórnych w Białymstoku, Szosa Wschodnia 119. Nie nadesłanie sprawozdania eliminuje szkołę z rozdania nagród.

Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych w Białymstoku

k 407-1

Przed wielkim natarciem na Wołgę

ODPRYŹKI

UTRACONY KONTAKT

„To nie my straciliśmy kontakt z masami — to maszy straciły kontakt z nami! — w tych oto pełnych oburzenia słowach, które opublikował dziennik angielski „Manchester Guardian” odezwał się pan Tom Williamson, sekretarz angielskiego związku zawodowego pracowników miejskich.

Jeżeli straciły, to dlatego, że nie chcą mieć nic wspólnego z garstką bonzów, wiernie służących polityce rządu JKM — polityce, która wkłada broń do ręki wczorajszym burzycielom Londynu i Coventry.

PODOBNIENIE JAK HITLER

James Smith, amerykański sekretarz do spraw marynarki, jest gorącym zwolennikiem masowego budowania lotniskowców. „Uważamy i zawsze uważać będziemy, że lotniskowce mogą odegrać niezwykle ważną rolę w przyszłej wojnie — oświadczył on ostatnio. — A to dlatego, że w pierwszym dniu wojny naczelnym zadaniem amerykańskiej marynarki będzie zaatakowanie baz wroga, z których mógłby on dokonać napaści na USA”.

Jednym słowem, rozpocząć wojnę rzekomo w celach obronnych. Hitler nie inaczej naświetlał napaść swoich hord na Polskę.

DAWNO SPELNIONA PROŚBA

Niejakiego Karla Ludwiga Striedera, który jest w Hamburgu przewodniczącym „Stowarzyszenia ofiar demaskacji” wystosował do senatora Mac Carthy'ego list. Prosi on w nim, by senator Mac Carthy użył swych wpływów dla przekonania polityków amerykańskich, że powinni traktować nazistów jako „swych sojuszników, jako swój oddział szturmowy, jako swoich proroków”.

Karl Ludwig Strieder jest nieco zapóźniony w rozwoju. Nie od dziś i nie od wczoraj u podstaw amerykańskiej „polityki siły” leży traktowanie hitlerowców jako najpewniejszych sojuszników, a wskrzeszanie Wehrmachtu hitlerowskiego — jako oddziału szturmowego w przygotowywanej wojnie.

MAT.

Od 5 września r.b., dnia założenia fundamentów pod Stalingradzką Elektrownię Wodną, na budowie rozpoczął się nowy etap robót — wznoszenie podstawowych urządzeń stalingradzkiego węzła wodnego.

Aby prowadzić roboty betoniarские na szerokim froncie, konieczne jest zakończenie budowy kolei linowej przez Wołgę i zbudowanie estakady (pomostu przeładunkowego) do transportu betonu; estakada ta ciągnąć się będzie wzdłuż całego wykopu pod gmach elektrowni wodnej oraz zapory przelewowej. Do budowy węzła wodnego potrzebne są ogromne ilości materiałów: piasku, żwiru, tłuczni; w poszczególnych latach trzeba tu będzie dowozić po około 10 milionów ton tych materiałów. W związku z tym postanowiono zbudować przez Wołgę kolej linową, przy pomocy której można będzie przerzucać w ciągu godziny 900 ton ładunków, czyli tyle, ile wynosi ładunek normalnego pociągu towarowego.

Stalingradzka kolej linowa jest budową zupełnie oryginalną. Podczas gdy kolej linowa konstruowana na budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej posiada słupy oporowe na środku rzeki, to na budowie Elektrowni Stalingradzkiej całe 1000-tonnowe urządzenie kolei linowej zmontowane jest tylko na dwóch podporach. Słupy oporowe — tzw. pylony — wznoszą się na prawym brzegu rzeki i na wyspie Plaszczystej. Wysokość każdego pylonu wynosi 132 metry, a odległość między nimi — prawie 900 metrów. Łączna długość kolei linowej z jej częścią naziemną wyniesie 4,3 kilometra. Między pylonami rozpięte są lin stalowe grubości 59 milimetrów, na których zmontuje się urządzenie samej kolei linowej.

Do lin podwieszonych jest osiem ram metalowych, każda o wadze 14 ton. Przez okna tych ram przechodzą będą wagoniki. Poniżej ram, na stalowych linach, wisł mostek dla pieszych, po którym już obecnie można przejść z prawego brzegu Wołgi na wyspę.

Wielki ruch panuje również na budowie estakady, służącej do dowozu betonu. Gdy tylko będzie ona gotowa, przybędą tu dźwigi, które rozpoczną ustawianie zbrojeń gmachu elektrowni wodnej.

Gdy spogląda się na wykop z wysokich tam ziemnych, opasujących go pierścieniem, rzuca się przede wszystkim w oczy rozległe, równe pole, pokryte szarym betonem. Jest to dolna płyta fundamentowa elektrowni. Po zakończeniu budowy elektrowni płyta ta będzie zabezpieczać dno od podmycia przez wodę wypływającą z turbin.

Obecnie roboty betoniarские prowadzone są na obszarze 75 tys. metrów kwadratowych.

Od chwili rozpoczęcia budowy Stalingradzkiego Węzła Wodnego budowniczości wykopali 61 milionów m sześć, ziemi, ułożyli około 150 tysięcy m sześć, betonu. W stepie, na lewym brzegu Wołgi, wyrosło nowe miasto — Wołżski.

Ale ubiegłe lata były tylko latami przygotowań do wielkiego natarcia na Wołgę. Rozpocznie się ono wkrótce — wraz ze zbudowaniem kolei linowej przez rzekę i estakady do dowozu betonu. Toteż wysiłki całej wielotysięcznej załogi zmierzają obecnie do tego, by w ustalonym terminie zakończyć budowę tych urządzeń.

L. MIERKUŁOW

W stalinogrodzkim Pałacu Młodzieży



NA ZDJĘCIU: Irenkę Krawczyk — „primabalerinę” zespołu „dziecięcego”, nie peszą skierowane na nią obiektywy fotograficzne.

(CAF — fot. Tymński)

GAZETA SPORTOWA

Z przygotowań SKS do sezonu zimowego

Zeszloroczna spartakiada zimowa była dla kadry nauczycieli wychowania fizycznego naszego województwa swego rodzaju egzaminem. Spartakiada ta raz jeszcze udowodniła, że przygotowani do takiej wielkiej imprezy muszą rozpocząć się na długo przed startami. Udowodniła również spartakiada, że tylko w parze z solidnym przygotowaniem młodzieży do sezonu zimowego idą uzyskiwane wyniki.

Mając doświadczenie z roku ubiegłego już przed kilku tygodniami odbyła się narada aktyw nauczycieli WF, na której szeroko omówiono zostały przygotowania młodzieży szkół ogólnokształcących do sezonu zimowego. Właśnie od tegorocznych przygotowań zależą wyniki naszej reprezentacji na centralnej spartakiadzie w Karpaczu.

Mimo to nie wszy-

scy jeszcze nauczyciele wychowania fizycznego doceniają suchą zaprawę narciarską, jako niezbędny element treningu narciarza. Niezależnie jest pod tym względem w Liceum Ogólnokształcącym w Sejnach i w Liceum Pedagogicznym w Augustowie, ale nie prawie nie robi się w Liceum Pedagogicznym w Elku, gdzie narciarze w ogóle jeszcze nie trenują.

W Sejnach o stopniu przygotowania zawodników do sezonu może świadczyć choćby taki fakt, że na suchych zaprawach młodzież tamtejszej szkoły przeszedła 300 km.

Przygotowania do sezonu zimowego w szkołach podstawowych rozpoczną się ze spadnięciem pierwszego śniegu.

Wydział Oświaty Prezydium WRN organizuje w czasie ferii świątecznych obozów narciarski dla aktywu SKS. Oboz zorganizowany zostanie w Zakopanem, a powołano nań 30 najlepszych zawodników i zawodniczek z całego województwa.

Również mając na względzie przygotowania do spartakiady zimowej zorganizowany zostanie oboz narciarski dla uczniów klas trzecich Liceum Pedagogicz-

nego typu WF w Elku. Na pewno na obozach tych nasładownicy z SKS nabiorą więcej rutyny i wyniki spartakiady zimowej będą lepsze niż w roku ubiegłym.

Sprawdzianem przygotowań do Centralnej Spartakiady będzie spartakiada województwa, która odbędzie się w Elku w dniach 6—13 lutego 1955 r.

Równolegle z przygotowaniem w narciarstwie idą przygotowania w łyżwiarstwie. Na terenie całego naszego województwa powstanie przy szkołach ogólnokształcących przeszło 30 ślizgawek, z tego dwie w Białymstoku.

Bolączką uczniów jest nadal mała ilość sprzętu. Szczególnie brak jest sprzętu wyczynowego. Mamy obecnie ogółem tylko 30 par nart wyczynowych. Nie ma zupełnie butów bieżniowych. Na pewno pomogą tu nam przesłania sportowe i na nie właśnie liczy młodzież szkolna.

Z. ZABIELSKI

Szkołka turystyki narciarskiej

Przy Oddziale PTTK w Białymstoku powstała ostatnio szkołka turystyczna — krajoznawcza skupiająca w swych szeregach najmłodszych narciarzy (w wieku 13—15 lat) ze szkół podstawowych Białegostoku. Tych młodych narciarzy mamy już 20. Uczęszczają oni obecnie na teoretyczny kurs narciarski zorganizowany przez Oddział PTTK.

Gdy spadną pierwsze śniegi, uczniowie szkółki turystycznej będą jeździć w każdą niedzielę na wycieczki narciarskie.

Trenerem naszych najmłodszych narciarzy jest ob. Cechmistrz Naleźdo do szkółki mogą tylko ci narciarze, którzy wykazują się dobrymi wynikami w nauce.

A więc pamiętaj! dobrze się uczysz i chcesz mieć jeżdżenie na nartach — zapisz się do szkółki narciarskiej. Zgłoszenia przyjmują codziennie w Oddziale PTTK w Białymstoku, ul. Stali 28. (cj)

Pierwszy polski bobslej

KARPACZ. — W zawodach bobslejowych z okazji otwarcia sezonu zimowego, które rozegrane zostaną 1 stycznia 55 r. w Karpaczu weźmie udział pierwszy polski bobslej zbudowany według projektu inżynierów: Żurawskiego i Liedtke. Bobslej ten wykonany jest na podstawie dokładnych obliczeń statycznych i pełnej dokumentacji technicznej. Prototyp wykonała spółdzielnia Metalowiec w Warszawie i jeżeli zda on pomyślnie egzamin na torach w Karpaczu i Oberhofie, zaczniemy produkować je w większej ilości.

BPP w Olecku nie myśli poprawić swego brakoróbstwa

W 1951 roku BPP oddało do użytku sportowcom Olecka salę gimnastyczną w Liceum Ogólnokształcącym. Na skutek wadliwego remontu wykonanego przez BPP sala ta zaczęła wilgoć pokrywa już ścian. Dyrekcja

BPP mimo wielu interwencji nie chce poprawić usterek popełnionych przez swoich pracowników. Czyżby dyrekcja BPP w Olecku spodziewała się, że sportowcy sami będą poprawiali ich brakoróbstwo?

Hokeiści ZSRR

zwyciężają Szwajcarię

21 bm. w Zurychu odbyło się międzypaństwowe spotkanie hokei-

stowe między zespołem mistrza świata reprezentacją ZSRR i wzmocnioną kilkoma Kanadyjczykami reprezentacją Szwajcarii. Zaskakujące zwycięstwo odnieśli hokeiści radziecy wygrywając 6:2 (3:1, 1:1, 2:0). Drużyna radziecka pokazała hokej na najwyższym poziomie i swą efektywną grą oraz prawdziwie sportową postawą zdobyła sobie sympatię 15.000 widzów.

Rewanżowe spotkanie rozegrają hokeiści radzieccy dziś w Bazylei.

Janusz Chudziński

POMNIK NAD SIDERKĄ

Twarz Piotra znowu napłynęła przed oczy, w nagłym porwy wyrzucił rękę z automatem do góry:

— Za zwycięstwo, za naszego komsorga — za mną! Zбочem przewalił się krzyk, odbił echem. Żołnierze przebiegli kilka zaledwie susów, dał znać o sobie kaem w bunkrze.

I w tym momencie na szczycie rozległy się nieoczekiwane wybuchy granatów.

— Zuch, zuch Wareniu! — krzyknął z całych sił Gromyszew. — Wal sukinsynów.

Piotr zapewne nie usłyszał, ale znowu eksplozje na szczycie targnęły powietrzem, znowu zasumiały odłamki. Dwaj jego towarzysze leżeli bezwładni, zaplątani w druty zaskoków. Nie wiadomo — ranni czy zabici. Piotr walczył. Raz po raz błyskało, na osłonie niemieckiego schronu rozrywały się granaty. Kompania dała się wściekle pod górę, nie zważając na rzadkie pukanie cekaemu dochodząca już prawie do linii zaskoków, kiedy tam, w górze wszystko uciło, a potem prosto w oczy rzygnął im ołowiem kulomiot.

Wareniu cisnął jeszcze jeden granat, jak się później okazało — ostatni. Schron na chwilę zamarł, wkopana w ziemię kompania już wstawała, kiedy zaczęły rwać się niemieckie handgranaty. Strzelcy z zapartym oddechem śledzili pojedynkę żołnierza z ufortyfikowanym bunkrem. Granaty faszystów leciały gęsto, śmieśnie kręcąc długimi, drewnianymi członami rękojeści. Wareniu został otoczony kłębiem płomienia, patrząc z dołu zdawało się, że ziemia

wokół niego kipi. Karabin maszynowy na tych kilka krótkich chwil umilkł, podnieśli się więc jak jeden mąż, by pomóc, tym razem pewną, śmierć przyjaciela.

Pogrzebali go przedwcześnie. Byli już w zaskokach, kiedy cekaem odezwał się jeszcze raz, ale zaraz w grzechot jego salw wplątał się jakiś głos inny. Cienko, szybko pukała pepsza Wareniuka. Więc jeszcze żył. Bił po szczelinie, zmusił faszystów do przerwania ognia. Gdy zmieniał tarczę, cekaem znowu uderzył w strzelców.

Był już niegroźny w zasięgu ich granatów. Kilka, rzucanych prawie jednocześnie, zbiegło się w celu. Potworny kłęb ognia i dymu wyskoczył grzybem przed ławą atakujących, podmuch cisnął kilku o ziemię, ogłuszył na moment wszystkich.

W hitlerowskim schronie wybuchła amunicja. W kilka chwil później Grigorij znalazł się obok wielkiego leja. To tylko pozostało z Niemców. Z boku, kilkanaście metrów od miejsca, gdzie do niedawna jeszcze istniał bunkier, leżał na wznak Wareniu.

W pierwszym odruchu Grigorij odwrócił głowę. Był już w niejednej potyczce, nieraz był świadkiem śmierci, ale widział również śmierć Zdankina. Nie chciał, nie mógł teraz oglądać zwłok jeszcze jednego przyjaciela, dziecka prawie.

Przewycięzył jednak w sobie to uczucie, spojrzał na Piotra. Było coś nienaturalnego w jego pozie. Przykłęknął z lękiem, dłoń poszukała guzików munduru. Chciał rozpiąć bluzę, palcami rozmasował coś lepkiego.

Krew!

Uniósł dłoń do twarzy, beznamiętnie wpatrywał się w zbrukane palce. Nie zauważył nawet, że nad Piotrem zgromadziło się kilkunastu żołnierzy. Koło Polaka uklękł Gromyszew, przyłożył wargi do jego ust. Grigorij oprzytomniał dopiero wtedy, gdy starszy lejtnant wykrzyknął z radością: — Żyje!

Ktoś podał wodę, Gromyszew połał twarz Piotra. Chłopiec otworzył oczy.

Zdziwionym spojrzeniem obejrzał stojących, zatrzymał dłużej wzrok na twarzy dowódcy kompanii. Uśmiechnął się, powiedział niespodziewanie spokojnie:

— A co, towarzyszu starszy lejtnancie? Dobrze mu dałem?

Cieszył się jak dziecko, jak dziecko czekał na pochwałę. Uniósł się na lokciu. Grigorij przypadł do niego, chcąc go podtrzymać.

— Spokojnie, spokojnie, Pietia. Nie podnoś się. Wareniu, ze śmieśnię zdumioną twarzą, opadł z powrotem na trawę.

— Co się stało, sekretarzu? — zapytał szeptem. Grigorij odpiął mu hełm, z troską w głosie wyjaśnił:

— Leż, leż, Pietia. Jesteś ranny.

Wareniu w pierwszej chwili nie zrozumiał. Przesunął ręką po piersiach, bo tu odczuwał słaby ból. Zakrawioną dłoń, jak przedtem Grigorij, podniósł do oczu, z zawstyżeniem wytarł ją o trawę.

Usiadł, nawet nie jęknął. Gromyszew ze zdumieniem wskazał na jego bluzę.

— A ta krew... skąd?

Piotr stęknął z wysiłkiem, wstał na nogi. Szumiało mu jeszcze w głowie, leżał zbyt blisko miejsca wybuchu. No i nie był nigdy dobrym biegaczem, każdy dłuższy bieg, a co dopiero mówić o biegu pod górę — bardzo go wyczerpywał. Wybąkał z zawstyżeniem:

— To, to jeszcze tam, z jaru...

Walkę z Niemcem stoczył samotnie, nikt tego nie widział, gdy po eksplozji granatu wstawał, kompania biegła już do ataku.

— Ranili cię w jarze, Pietia? — Grigorij okazał niezadowolenie, że dał się oszukać. Chciał przecież odesłać Wareniuka do punktu sanitarnego. (Ciąg dalszy nastąpi)

MŁODOŚCIĄ SILNI...

Tygodniowy dodatek „Gazety” dla młodzieży

TEN DOM

to nasz
przedzjazdowy
czyn

Najpierw chlapnięcie za-prawy, potem równiutko położona cegła. Jedną, drugą, trzecią, dziesiątą, setną... Ile to już dzisiaj cegieł położyły sprawne ręce pięciu młodych chłopców z brygady murarskiej Edmun-

i przed — mówi Bunikowski, a potem dodaje — będzie szybciej, jak będziemy murować wyżej. Bo to zawsze i powietrza więcej, mia-śto widzi się jak na dłoni, tyle nowych domów, z których wiele i my jesteśmy już murowali. Ten widok dodaje



da Bunikowskiego — trudno zliczyć.

Mietek Bochenko, Sergiusz Kowalski, Franek Sleszyński, Lucek Łobuz — chłopcy na schwał, starają się w myśl zasady, że młodzież zawsze musi być na przedzie, pracować jak najlepiej, a miarą ich pracy są rosnące stale mury, budowy ZBM nr 33/34, domu o wielu mieszkaniach. I to jest właśnie najważniejszym powodem tego, że szybko i sprawnie układa dziś na murze domu cegły 5 par młodych rąk. A poza tym zobowiązanie na cześć II Zjazdu ZMP, sprawa honoru i młodzieńczej ambicji.

„Do dnia 1 stycznia wykończymy blok w stanie surowym w 70 procentach” — powiedział na zebraniu brygadziści Edmund Bunikowski. Słyszeli to wielu kolegów, a więc teraz trzeba się starać, a oprócz tego zobowiązanie oszczędności cegły, zaprawy.

— Jak robota będzie szła tak jak dotychczas, to zobowiązanie wykonamy na pewno w terminie, a może nawet

zapału do pracy i mury szybciej wtedy poczynają rosnąć. A do Zjazdu — kończy — jesteśmy przygotowani, bo naszym przedzjazdowym czynem, czynem młodych murarzy jest każda zaoszczędzona cegła, a co najważniejsze, każdy nowy dom.

Szybko i sprawnie układa na murze cegły pięć par młodych rąk. Która to już dzisiaj z kolei cegła — trudno zliczyć, ale z pewnością można powiedzieć, że razem z tą cegłą w mur ten wkładana jest część młodzieńczego entuzjazmu, istic ZMP-owskiego zapału i ambicji, radości, którą rozbrzmiewać będzie w przyszłości ten budowany przez nich dom.

Na murach budowy nie ma żadnego transparentu, jednakże przechodnie widząc na murach tych młodych chłop-ców i z każdym dniem coraz wyżej pnące się mury budowy wiedzą, że to jest właśnie ich ZMP-owski przedzjazdowy czyn.

Coś dla chłopców

W sprawie: ubierania się

Dotychczas poświęciliśmy już kilka artykułów w naszym dodatku sprawom dziewcząt. Dzisiaj dla odmiany — piszemy dla chłopców w ważnej sprawie — jak należy się ubierać.

Przed wszystkim kilka uwag ogólnych na temat ubierania. Pracując powinniśmy pamiętać o tym, aby mieć przynajmniej dwa

ubrania. Jedno do pracy (o ile nie masz roboczego), a jedno ubranie — jak to się popularnie mówi — od święta. Radzimy do pracy nie ubierać się monotonna. To byłoby w wypadku, gdyby młody chłopak do pracy przeznaczył na przykład szary garnitur. Radzimy z ubraniem do pracy załatwić tak: Może być szary garnitur, a oprócz tego warto mieć marynarkę welwetową i na przykład brązowe spodnie.

Nie stajemy się wtedy w pracy monotonna, jeżeli chodzi o ubranie. Możemy dowolnie zmieniać: raz garnitur, raz brązowe spodnie i marynarkę welwetową i spodnie od garnituru itd.

Teraz kilka słów na temat ubrania tego „od święta”. Radzimy garnitur z ciemnej setki, osiemdziesiątki, czy sześćdziesiątki, może być w delikatne jaśniejsze paseczki. Garnitur taki powinien być uszyty — jak to krawcy nazywają — wizytowo, czyli marynarka powinna mieć dwa rzędy guzików (dwurzędówka). Taki jeden elegancki garnitur powinien młodym chłopcu wystarczyć na dwa, trzy lata. Przypominamy, zarówno garnitur od święta jak i ubranie do pracy trzeba przynajmniej raz w miesiącu odprasowywać, nie mówiąc już o tym, że na noc spodnie przynajmniej składamy na kant.

W zależności od tego, jakiego koloru mamy garnitur — ten od święta — ubieramy koszulę i krawat. Pamiętaj tu trzeba o zachowaniu harmonii. Nie można na przykład nakładać zielonej koszuli do granatowego garnituru — na prawdę to wygląda na pstrokaczynie.

Poniżej podajemy zestawienia kolorów koszul i garniturów, które „nie gryzą się”, a w których młody człowiek wygląda elegancko:

do granatowego garnituru pasują koszule: biała, niebieska, kremowa.

do brązowego garnituru pasują koszule: biała, kremowa, seledynowa, beżowa.

do czarnego garnituru — tylko koszula biała.

Do szarego garnituru — tu w zależności od tego w jakim to nie jest szary garnitur, bo może być szary, stalowy, szarobłękitny, szaro morengowy itd.

Wiemy już, jak powinniśmy się ubierać, jeżeli chodzi o garnitury i koszule. O krawatach napiszemy oddzielnie.

Dla zespołów amatorskich przygotowujących się do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów

Wielką pomocą dla amatorskich zespołów muzycznych i chóralnych, przysto-

100.000
par łyżew
polskiej produkcji

Pierwsze tegoroczne mrozy — powitane z radością przez miłośników tańca lodowej, a szczególnie młodzież spowodowały ożywiony ruch w sklepach sportowych w poszukiwaniu łyżew.

Młodzi entuzjaści ślizgawki nie zawiedli się tym razem. Sklepy i działy sportowe PDT są dobrze zaopatrzone — można w nich bez trudu kupić łyżwy. Postaraj się o to nasz przemysł. Fabryka w Mysłkowie wyprodukowała w okresie 10 miesięcy br. przeszło 70 tys. par różnego rodzaju łyżew, tj. o 25 tys. par więcej niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Do końca grudnia ogólna ilość łyżew dostarczonych przez przemysł krajowy wyniesie 100 tys. par. Ponadto sklepy otrzymują również łyżwy z importu.

Tylko do Zabłudowa...

Młodzież szkolna dojeżdżająca autobusem PKS z Zabłudowa do Białegostoku zapomina o tym, że obowiązkiem jej jest ustępować miejsca siedzące ludziom starszym.



Babciu, ja tylko do Zabłudowa. Dalej to już babcia będzie mogła usiąść.

KOLEKTYW

Leży przede mną duży album oprawiony w szare płótno — „Kronika Domu Młodzieży nr 1 w Białymstoku”. Nie wiem jeszcze, co jest w nim w środku. Czy jest jak szereg oglądanych przeze mnie kronik, mówiących sucho o wydarzeniach, uroczystościach, czy też zalicza się do innego rodzaju kronik, takich, w których widzi się charaktery, serca?

Nie kwapię się z otwarciem, bo przed sobą mam miłe, sympatyczne i roześmiane twarze dziewcząt. Widzę je po raz pierwszy w życiu, one mnie zapewne także, a rozmawiamy tak, jak byśmy się znali już od lat. Jedną z nich nazywa się Janka Lewkowska i o niej wiem najwięcej. Uczy się w IX klasie Szkoły Ogólnokształcącej TPD, jest przewodniczącą nauki, w dniu wyborów ona to właśnie wręczała kwiaty pierwszemu wyborcy. Opo-

wiadają wszystkie o życiu w Domu Młodzieży, mówią o tym, że zupełnie nie odczuwają tego, że są sierotami, że rodzina tu są wszyscy, cały kolektyw, scementowany kolektyw — dzięki organizacji ZMP-owskiej. Na terenie Domu co prawda koto ZMP-owskie nie istnieje, ale dziewczęta należące do kół

przy szkołach są tu motorem wszystkich przedsięwzięć, poczynają, są sercem Domu.

Janka otwiera kronikę. Z pierwszej strony uśmiechają się do nas wesołe twarze dziewcząt, pierwszych wychowanek Domu. Każde zdjęcie ma swoją wymowę. Na jednym z nich grupa dziewcząt pochylona nad stołem, przy którym siedzi dwoje starszych ludzi. — To analfabeci, dozorcy i pomocnicy kucharki — wyjaśnia Janka, — dziś czytają biegle i dobrze piszą. To zasługa naszych dziewcząt — kończy.

Na innym zdjęciu odrabianie lekcji, na jeszcze innym zająć się świetlicowe, spacer.

Osobna kartka kroniki mówi o dniach egzaminu życiowego. O co chodzi?

— Otóż raz w miesiącu w niedzielę mamy taki dzień, w którym robimy wszystko same — opowiada jedna z dziewcząt. — Jesteśmy więc wychowawczyniami, kucharkami, same sprzątamy, karmimy trzodek chlewną. Najwięcej śmiechu w taki dzień jest zawsze w kuchni. Przeważnie któraś coś sknoci. I

tak Alusia przypaliła kiedyś marchew, Bronka regularnie, ilekroć jest w kuchni, przesala ziemniaki, ale najlepszy kawał urządziła kiedyś Zosia: gotowała kapustę, a ugotowała kisiel. Zrobiła to w ten sposób, że do przypalania kapusty użyła maki ziemniaczanej.

Inna karta mówi o wakacjach, wycieczkach. Czego nie ma w kronice, uzupełniają dziewczęta. Teraz właśnie opowiadają o Radach Młodzieżowych.

Pierwsza Rada istniała już w 1951 roku. Pierwszą przewodniczącą była Janina Krupska. W skład Rady wchodziły sekcje, istnieją sekcja gospodarcza, sekcja kulturalno-oświatowa, higieniczno-sanitarna, istnieją kółka literackie, kółka „sprawnych rąk”. Ciekawo jest praca tego ostatniego. Zepsuje się żelazko, naprawimy same, zgłosi światło, też poradzimy, zepsuł się zamek u drzwi, również naprawimy.

Znow wracamy do kroniki. Znow uśmiechają się z zdjęć twarze dziewcząt, nad zdjęciami wyjaśnienie „wy-

chowanki usamodzielnione”. Pod zdjęciami nazwiska. Nazwiska dziewcząt przybyłych z różnych stron, z różnych środowisk. Niektóre z nich były trudne do wychowania, na przykład Irka Wiśniewska, Hela Sokółowska, Anka Chorosz. Nie chciały się uczyć, nie były zdyscyplinowane. Zmieniły się jednak. Dziś Irka jest przewodniczącą pracy w Zambrowie, Anka pracuje również w Zambrowie, Hela w jednej z fabryk włókienniczych w Łodzi.

Uśmiecha się ze zdjęcia Halina Siemieniuk, dziś studentka Uniwersytetu Mo-skiewskiego, Józefa Kiertowicz, jedna z wielu nauczycielek wiejskich, Felicja Zalewska — przedszkolanka, Janina Chajkowska — studentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i wiele innych dziewcząt, sierot, które znalazły rodzinę, dom, przyszłość, dziewcząt wychowanych przez kolektyw.

Leży przede mną album oprawiony w szare płótno — „Kronika Domu Młodzieży nr 1”. Do którego rodzaju kronik zaliczyć tę, którą przed chwilą zam-

knełam. Do tego rodzaju kronik, które mówią sucho o wydarzeniach i faktach, w żadnym wypadku, do drugiego, też nie, bo widziałam w niej nie tylko serca i charaktery, widziałam wiele serc i wiele charakterów tworzących jedno — kolektyw.

I może właśnie dlatego wszystkie te dziewczęta, których zdjęcia widziałam w kronice, z którymi rozmawiałam, które spotykałam w Domu Młodzieży, wydały mi się miłe i sympatyczne, a co najważniejsze koleżeńskie, może właśnie dlatego walczą one o to, by było jak najmniej ocen niedostatecznych, może właśnie dlatego z nich 18-letnich, jako jedne z pierwszych złożyły do urn swe głosy za swą szczęśliwą przyszłość, za szczęśliwe dzieciństwo i młodość takich jak one, pozbawionych ciepła domowego ogniska wielu dzieci, którym dom stwarza Ojczyzna, którym domem i wychowawcą jest kolektyw, dlatego, że właśnie one wychowane zostały przez kolektyw.

GRAZYNA JUCHNIEWICZ